

Recenzja – Jarosław Marczak, miłośnik biebrzańskich bagien, od lat zajmujący się historia i etnografią tych rejonów:

29 czerwca będzie miała miejsce projekcja filmu „Pustać. Ostoja cietrzewia” Michała Adamowicza i Filipa Chudzyńskiego. Ponieważ miałem przyjemność uczestniczyć w premierze, czuję się w obowiązku, a i nie bez przyjemności, podzielić się moimi odczuciami. Zanim przejdę do oceny samego obrazu, kilka słów o jego walorach i nie tylko. Obraz jest efektem ponad rocznej pracy Twórców. Przedstawia cztery pory roku na Biebrzańskich Bagnach. Cztery pory roku poszukiwań ginącego niemal na naszych oczach cietrzewia.

Opisujący na początku XX wieku dawny powiat szczuczyński Wacław Juliusz Bogucki przedstawiając tutejsze ptaki, właśnie te wymienia jako jedne z liczniejszych przedstawicieli tutejszej ornitofauny. Jeszcze 30- 40 lat temu pospolity na tutejszych puścieniach. Dzisiaj będącego niestety na granicy wymarcia...

Autorzy wykorzystali w filmie koncepcję filmu drogi, wędrówki. Pomysł wielokrotnie eksploatowany. Trzeba jednak przyznać, że młodzi Twórcy zrealizowali go znakomicie. Podążając śladem tych ostatnich kuraków, przedstawiają zarazem piękno i bezmiar tutejszych bagien. Obraz jest oszczędny, prosty, momentami chciałoby się powiedzieć ascetyczny, zawsze jednak nasycony swoistą poetyką tamtych stron. Jakże przecież inną w poszczególnych porach roku. Przykładem mogą być znakomicie zrobione sceny zimowe z chrzęszczącym pod podeszwami butów śniegiem, piciem herbaty, która tak cudownie smakuje w zimowe dni i wreszcie obserwacją cietrzewi.

Atutem obrazu są znakomite komentarze słyszane spoza kadru. Tak jednego z Autorów jak i zaproszonych Gości. Urokowi dokumentu ponadto dodaje muzyka skomponowana przez Michała. Minimalistyczna, ciepła, przypominająca mi nieco twórczość Philipa Glassa, znakomicie oddająca ducha całego obrazu. Zbyt rzadko, niestety moim zdaniem pojawiająca się w filmie.

Właściwie jedynym zarzutem jaki mam do Twórców, to brak w dokumencie informacji o próbach odtworzenia populacji cietrzewia na Bagnach Biebrzańskich, w których również ma swój udział Michał Adamowicz. Warto byłoby jednak kilka minut filmu poświęcić tej działalności. Pokazać z bliska wolierę z ptakami i przybliżyć plan reintrodukcji.

Projekt „Pustać. Ostoja cietrzewia” uważam za zdecydowanie udany Michał Adamowicz i Filip Chudzyński znakomicie zdali egzamin z reżyserii, montażu, scenariusza, zdjęć, kompozycji.... Chwyta za serce, wzrusza i daje do myślenia.

Na koniec dziękuję za użycie zapomnianego już dzisiaj słowa „pustać” lub w innej formie „puścień”. Nazwa ta funkcjonuje jeszcze w okolicach leśniczówki Choszczewo, gdzie mamy las Puścień, miejsce po dawnej łące.

Jarosław Marczak, Legionowo.

Recenzja – Marcin Obłoz – dziennikarz Radia Wrocław:

Czy kiedykolwiek obcowaleś z naturą w tak dużym stopniu, że byłeś od niej w danej chwili całkowicie zależny? „Pustać – ostoja cietrzewia” Michała Adamowicza i Filipa Chudzyńskiego zabiera nas w daleką podróż do odległej Doliny Biebrzy. Tam to natura stawia warunki człowiekowi – trzeba więc nauczyć się ją rozumieć i z nią współgrać. Biebrzańskie bagna są miejscem, do którego cywilizacja jeszcze nie dotarła. Okazuje

się jednak, że działalność człowieka powoduje coraz mocniej zauważalne zmiany w tamtejszej faunie. Cietrzew jest, jak przyznaje twórca i narrator filmu, symbolem pierwotnej dzikości. Ptak prowadzi bardzo skryty tryb życia i bardzo łatwo go spłoszyć. W ciągu niespełna pięćdziesięciu lat populacja tego gatunku w Polsce spadła z czterdziestu tysięcy do trzystu pięćdziesięciu osobników. W 2018 roku, nad Biebrzą pozostało tylko trzynaście tokujących kogutów. Dwuletnie badania Michała polegały na obserwacji cietrzewi na przestrzeni wszystkich pór roku. Wszystko po to, by opracować plan skuteczniejszej ochrony zagrożonego gatunku. Film jest jednak nie tylko dokumentacją badań, ale również pasji. Badacz spędza w Dolinie Biebrzy całe miesiące, biorąc ze sobą tylko najpotrzebniejsze rzeczy i gitarę. Dzięki niezliczonej ilości godzin spędzonych przez autorów w dziczy, otrzymujemy unikatowy dokument z niepowtarzalnymi ujęciami żyjących tam gatunków. Chronologiczne ujęcie tematu, pomaga doświadczać i obserwować procesy zachodzące w naturze. Przeżywamy jej niemrawe ożywienie i rozkwit, później powolne obumieranie, a na końcu całkowite uśpienie. Bohaterów dokumentu – zwierzęta i tereny bagien – poznajemy także dzięki wypowiedziom naukowców oraz okolicznych mieszkańców. Są naszym komentatorzy, a ich głosy są bardzo dobrze dopasowane do pojawiających się obrazów. Adamowicz uzupełnia ich wypowiedzi o własne odczucia, refleksje i kulisy badań. Warto podkreślić, że „Pustać” to film realizowany z pomysłem i zmysłem estetyki. Niebanalny montaż autorstwa Filipa Chudzyńskiego, malownicze pejzaże i nagrania zwierząt z bliska są prawdziwą uczcią dla koneserów i poszukujących chwili wytchnienia w codziennym biegu. Nie sposób nie wspomnieć także o oryginalnej ścieżce dźwiękowej, skomponowanej i nagranej specjalnie na potrzeby filmu przez Michała. Zmieniające się muzyczne impresje bardzo dobrze współgrają z poszczególnymi porami roku. Część akustycznych brzmień to niemal kontynuacja muzyki z debiutanckiej płyty Michała – „Pod Tym Samym Niebem”. Stonowana muzyka, malownicze kadry i trafiające w sedno przemyślenia i wciąż nierozwiązany problem gatunku zagrożonego wymarciem powoduje, że dokument jest przejmujący i niezwykle wartościowy.